

Uznanie grzechów w spowiedzi świętej przynajmniej jeden raz w roku stanowi jedno z przykazań Kościoła (2042). Kiedy wierzący nie wyznają już swoich grzechów, otrzymując ich odpuszczenie, próżnym staje się zbawienie przyniesione przez Chrystusa; On przecież stał się człowiekiem, aby odkupić nas od naszych grzechów. Władza przebaczenia, którą Zmartwychwstały przekazał Apostołom i ich następcom w biskupstwie i kapłaństwie, odpuszcza grzechy ciężkie i powszednie popełnione po chrzcie. Obecna praktyka spowiedzi uwidacznia, że sumienia wierzących nie są dziś wystarczająco formowane. Miłosierdzie Boże jest nam dane, abyśmy wypełniali Jego przykazania i tak przyłgnęli do Jego woli, nie zaś abyśmy unikali wezwania do nawrócenia (1458).

„Kapłan prowadzi dalej dzieło odkupienia na ziemi” (1589). Świecenia, które nadają kapłanowi „świętą władzę” (1592), są nie do zastąpienia, ponieważ poprzez nie Jezus staje się sakramentalnie obecny w swoim zbawczym działaniu. Kapłani wybierają dobrowolnie celibat jako „znak nowego życia” (1579). Chodzi o dar z siebie samego na służbę Chrystusa i Jego Królestwa, które nadchodzi. Aby udzielić ważnie święceń w trzech stopniach tego sakramentu, Kościół czuje się związany wyborem dokonany przez samego Pana, „z tego powodu nie są możliwe święcenia kobiet” (1577). W tym kontekście, mówienie o dyskryminacji kobiety jawi się wyraźnie jako błędne rozumienie tego sakramentu, który nie dotyczy ziemskiej władzy, ale reprezentowania Chrystusa, Oblubieńca Kościoła. /cdn/

### Z DZIENNICZKA ŚWIĘTEJ FAUSTYNY 285



1934. **W** pewnej chwili, kiedy przyszedłam do celi, a byłam tak bardzo zmęczona, że musiałam chwilę wpięrow spocząć, nim się zaczęłam rozbierać, a kiedy byłam już rozebrana, jedna z sióstr prosi mnie, żebym przyniosła jej gorącej wody. Pomimo zmęczenia ubrałam się prędko i przyniosłam wody, jakiej (126) sobie życzyła, chociaż od kuchni do celi było spory kawałek, a błoto po kostki. Kiedy weszłam do swojej celi, ujrzałam puszkę z Najświętszym Sakramentem i usłyszałam taki głos: *Weźmij tę puszkę i przenieś do tabernakulum. W pierwszej chwili zahałam się, ale się zbliżyłam, i kiedy się dotknęłam puszek, usłyszałam te słowa: Z jaką miłością zbliżasz się do mnie, z taką miłością zbliżaj się do każdej z sióstr, a cokolwiek czynisz im — mnie czynisz.* Po chwili ujrzałam jako jestem sama.

### Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj o godz. 16<sup>00</sup> Msza św. dla dzieci komunijnych i ich rodzin.
- ❖ Spotkanie rodziców dzieci klas III w środę po Mszy wieczornej o godz. 17<sup>30</sup>. Spotkanie rodziców dzieci klas II w czwartek po Mszy wieczornej o godz. 17<sup>30</sup>.
- ❖ W tym tygodniu **pierwszy piątek miesiąca**. Przed południem będziemy nawiedzać chorych. Od godz 15-tej adoracja Najświętszego Sakramentu i możliwość spowiedzi. O godz. 17<sup>00</sup> Msza o Najświętszym Sercu Pana Jezusa.
- ❖ W sobotę po Mszy wieczornej **Różaniec wynagradzający**.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana: **Ś.P. Grzegorz KREJDYNER (l. 67) z Woli Wągrodzkiej**. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 12<sup>00</sup>.

*Wieczny odpoczynek .....*



# WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

*Gazetka parafialna*

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

7 Niedziela Zwykła

24 lutego

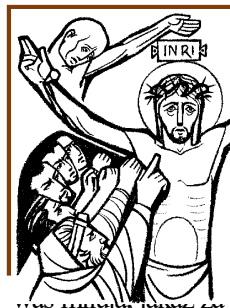
322'19



### LITURGIA SŁOWA

Czytanie I 1Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23. \* Ps 103 \* Czytanie II: 1Kor 15,45-49

**Ewangelia: Łk 6, 27-38**



**J**ezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czynicie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w jeden policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili podobnie wy im czynicie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność. I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czynicie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wspaniałością wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarę, jaką wy mierzycie.

### MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY

**T**ytuł przedwojennego przeboju Hanki Ordonówny odnosi się do miłości oblubieńczej mężczyzny i kobiety ze szczególnym akcentem na przebaczenie. Czy możliwa jest prawdziwa miłość bez przebaczenia? Znałem kiedyś starszego księdza, który pytał narzeczonych, gdy przychodzili dać na zapowiedzi: „A czyście się już pokłócili?”. Często padała odpowiedź: „Ależ skąd! My się przecież kochamy, jeszcze nigdy się nie pokłóciliśmy”. Wtedy doświadczony duszpasterz mówił: „No to idźcie, pokłóćcie się,

przyjdźcie, dajcie na zapowiedzi”. Nie ma miłości bez przebaczenia. Ostatnio wybuchła sprawa relacji Polsko-Izraelskich. Jak pamiętamy tydzień temu szef izraelskiego MSZ Israel Katz, odnosząc się do słów przypisanych przez media izraelskie premierowi Benjaminowi Netanjahu, stwierdził: „Nasz premier wyraził się jasno. Sam jestem synem ocalonych z Holokaustu. Jak każdy Izraelczyk i Żyd mogę powiedzieć: nie zapomnimy i nie przebaczymy. Było wielu Polaków, którzy kolaborowali z nazistami i - tak jak powiedział Icchak Szamir (były premier Izraela), któremu Polacy zamordowali ojca, 'Polacy wysłali antysemityzm z mlekiem matki'. I nikt nie będzie nam mówił, jak mamy się wyrażać i jak pamiętać naszych poległych". Słyszeliśmy zapewne mnóstwo komentarzy i analiz związanych z tymi słowami. Chciałbym zwrócić uwagę na stwierdzenie: „nie zapomnimy i nie przebaczymy”. Bardzo dobrze widać tu różnicę między Starym i Nowym Testamentem. Prawdziwy chrześcijanin nie może powiedzieć – pozostając wiernym nauce Chrystusa – „nie zapomnę i nie przebaczę”. Przecież każdego dnia mówimy „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. No dobrze – mógłby ktoś powiedzieć – jeśli tak się sprawy mają, to polski rząd, my wszyscy powinniśmy przebaczyć panu Katzowi i sprawa byłaby zakończona. Ale problem jest w tym właśnie, że pan Katz nie chce naszego przebaczenia. Gdy słyszymy dzisiaj wezwanie Pana Jezusa do miłości nieprzyjaciół pojawia się nieuchronnie pytanie: „Dlaczego?” Przecież jeśli ktoś jest moim wrogiem, źle mi życzy, robi wszystko, by mnie poniżyć,

oczernić, dokuczyć, okraść a czasem nawet pozbawić życia – to w imię czego mam go miłować? W żadnej religii świata nie ma takiego przykazania, które wzywałoby do miłości nieprzyjaciół. Dlaczego nasz Pan i Zbawiciel, który sam doświadczył tyle podłości, niewdzięczności, intryg, upokorzeń, cierpień i wreszcie okrutnej śmierci, wzywa nas do miłości wobec tych, którzy na nią absolutnie nie zasługują? Odpowiedź mamy zawartą w samym pytaniu. Najpierw – w imię czego mam kochać nieprzyjaciół? W zasadzie powinniśmy powiedzieć: W imię Kogo mam kochać. Otóż w imię Tego, który jest miłością i to nie abstrakcyjną, teoretyczną, deklaracyjną, ale miłością wcieloną – z krwi i kości. Miłością, która przelała krew za nieprzyjaciół i to nie tylko tych z Kalwarii, ale ze wszystkich zakątków świata aż po kres dziejów. Właśnie dlatego Pan Jezus może stawiać nam aż takie wymagania, bo sam doświadczył tylu cierpień fizycznych i psychicznych zadanych przez nieprzyjaciół, a jednocześnie nie pozwolił się opanować nienawiści i chęci odwetu. Modlił się na krzyżu w chwili największych cierpień: „Ojcze przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”. Zauważmy jak Jego miłość przylega do rzeczywistości. Chrystus Pan nie ucieka w świat odrealnionych ideałów. Nie wmawia sobie, że wszyscy ludzie są dobrzy, że nic się nie stało. Z najgłębszej prawdy o ludzkiej podłości, której doświadcza każdym nerwem swego umęczonego Ciała, objawia miłość do nieprzyjaciół, czyli do każdego z nas. Ta miłość zwycięża nienawiść w dwójnasób. Najpierw w oprawcach, bo jest miłością zbawczą i stwarza przestrzeń do pokuty i nawrócenia. Po wtóre, ta miłość zwycięża nienawiść, która czai się u bram serca doświadczającego tak wielkiego zła i nienawiści ze strony oprawców.

Szatan podsuwa wówczas, jako przynętę zasadę sprawiedliwości. Wmawia prześladowanemu, że ponieważ cierpi niesprawiedliwie, to ma prawo do nienawiści, wyrównując przynajmniej w ten sposób doświadczane krzywdy. Pan Jezus wzywa nas, byśmy szli Jego śladami, szczególnie w doświadczeniu krzyża – niezawinionego cierpienia. I daje nam obietnicę, która odsłania przed nami perspektywę wieczności: „A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobrz dla niewdzięcznych i złych”. x. Proboszcz

## MANIFEST WIARY

### „Porządek sakramentalny

Kościół jest w Jezusie Chrystusie powszechnym sakramentem zbawienia (776). Nie świeci własnym światłem, ale odbija niejako światło Chrystusa, które lśni na Jego obliczu, a to dzieje się tylko wtedy, gdy punktem odniesienia nie są opinia większości czy też duch czasów, ale raczej prawda objawiona w Jezusie Chrystusie, który powierzył Kościołowi Katolickiemu pełnię łaski i prawdy (819): On sam jest obecny w sakramentach Kościoła.

Kościół nie jest utworzonym przez człowieka stowarzyszeniem, którego struktura mogłaby być modyfikowana przez jego członków według własnego upodobania: Kościół jest pochodzenia Bożego. „Sam Chrystus jest źródłem posługi w Kościele. On ją ustanowił, wyposażył we władzę oraz wyznaczył posłanie, ukierunkowanie i cel” (874). Także dziś pozostaje w mocy napomnienie Apostoła, według którego przeklętym jest każdy, kto głosiłby inną Ewangelię, „nawet my lub anioł z nieba” (Ga 1, 8). Przekazywanie wiary jest nierozzerwalnie związane z ludzką wiarygodnością jej przekazicieli: ci zaś, w niektórych przypadkach, opuścili tych, którzy zostali im powierzeni, wstrząsając nimi i poważnie szkodząc ich wierze. W ich przypadku wypełnia się słowo Pisma: „Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli” (2 Tm 4, 3).

Zadaniem Magisterium Kościoła względem ludu Bożego jest: „chronić go przed wypaczeniami i słabościami”, aby miał „możliwość wyznawania bez błędu autentycznej wiary” (890). To odnosi się szczególnie do siedmiu sakramentów. Najświętsza Eucharystia jest „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (1324). Ofiara eucharystyczna, w której Chrystus włącza nas w swoją ofiarę Krzyża, ma na celu najgłębsze zjednoczenie z Nim (1382). Dlatego też Pismo Święte udziela napomnień odnośnie warunków przyjmowania Komunii świętej: „Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej” (1 Kor 11, 27), zatem „Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania” (1385). Z wewnętrznej logiki sakramentu wynika, że rozwiedzeni żyjący w związkach cywilnych, których sakramentalne małżeństwo przed Bogiem jest wciąż ważne, podobnie jak i wszyscy ci chrześcijanie, którzy nie są w pełnej komunii z wiarą katolicką, wreszcie wszyscy ci, którzy nie są odpowiednio usposobieni, nie mogą owocnie przyjąć Najświętszej Eucharystii (1457), ponieważ w ten sposób nie prowadzi ich ona do zbawienia. Wyjaśnianie tego jest uczynkiem miłosierdzia względem duszy.